

GAZETA ŁOWICKA

Tygodnik społeczno-ekonomiczny i literacki, poświęcony sprawom Łowicza i jego okolic. Wychodzi co piątek.

Przedpłata z przesyłką poczt.		bez przesyłki.		Cena ogłoszeń za wiersz garmontowy lub jego miejsce:	
Rocznie Mk.	14.00	Rocznie Mk.	11.00	Przed tekstem na 1 stronie Mk.	2.00
Kwartalnie Mk.	3.75	Kwartalnie Mk.	3.00	Nekrologi wiersz garmont.	„ 1.00
Adres Redakcji i Administracji: Łowicz , Warsz. gub.				Reklamy i ogłosz. w tekście „	50
Redakcja jest otwartą codziennie od 11—1, i od 5—6 po południu.				Rękopismów niezastrzeżonych redakcja nie zwraca.	

GEOMETRA

Józef Bukowski

Łowicz Podrzeczna № 8.

Przyjmuje wszelkie roboty miernicze.
1171—1—1

Od Redakcji.

Obejmując wydawnictwo „Gazety Łowickiej“ mamy na względzie stworzenie organu, któryby wszechstronnie oświetlał życie naszej okolicy i omawiał sprawy przyszłych samorządów miejskich i ziemskich, jak również — wyborów do sejmiku, tej instytucji, która jedynie może określać prawnopolityczne położenie naszego kraju. Podejmując wydawnictwo w obecnych ciężkich warunkach, mamy nadzieję, że wszyscy nasi dawni współpracownicy sku-

pią się dokoła i otoczą nas swą życzliwą opieką i radą. Tym sposobem zapewniona pomoc wszystkich, którym dobro Ojczyzny leży na sercu, da nam możliwość iść śmiało w przyszłość, by nieść ten maleńki kaganek światła w każdy zakątek naszej okolicy, pod każdą strzechę.

Łamy naszego pisma otwarte będą dla każdego, kto dobro bliźnich mieć będzie na celu, wszelkie zaś osobiste wycieczki i sprawy nie znajdujące u nas poparcia i troskliwie usuwane będą z naszej niwy.

Szkoły średnie W ŁOWICZU.

W przewidywaniu ciężkiego kryzysu materialnego, który dotknie wkrótce całe szkolnictwo polskie, Rada Opiekuńcza i

i zarządy gimnazjum męskiego i żeńskiego zdecydowały się przekazać obie nasze uczelnie średnie Polskiej Macierzy Szkolnej, instytucji społecznej, cieszącej się dziś wielką powagą i uznaniem w całym kraju. Ministerjum Wyznań Relig. i Oświecenia Publicznego udzieliło już zarządowi głównemu P. M. Szk. w Warszawie oraz Kołu Łowickiemu odnośnych koncesji, przelozeni zaś obydwóch szkół zawiadomili o tym fakcie personel nauczycielski oraz uczącą się młodzież podczas otwarcia roku szkolnego w dn. 2 b. m. Na razie nowa sytuacja prawna nie wywoła żadnych nadzwyczajnych zmian w dotychczasowym trybie życia naszych szkół, w najbliższej jednak przyszłości Zarząd Główny P. M. Szk. przystąpi do gruntownej reorganizacji wszystkich prowadzonych przez siebie szkół średnich w celu nadania im kierunku i programów, najbardziej dostosowanych do racjonalnych wymagań pedagogiki tak, aby wszystkie zreformowane w ten sposób szkoły P. M. Szk. mo-

K. RYBACKI.

Księżanka Zocha.

POWIEŚĆ.

I.

Szosa wiodąca z Głowna do Łowicza, była w dniu 25 czerwca 19... roku formalnie zatarasowana wozami, bryczkami, pieszymi ludźmi, stadami bydła, koni i nierogacizny. W blasku słońca mieniły się jaskrawo wełniaki księżanek dźwigających kobiałki i kosze wypełnione nabiałem i drobiem. Na wozach i bryczkach siedzieli zamożniejsi gospodarze; ciemne ich sukmany i okrągłe kapelusze świadczyły, że ciągną już od granic księstwa i gminy Dąbkowickiej.

Czasami gwałtowne trzaskanie z bicia zwiastowało jadącą obywatelską brykę lub powóz, zaprzężone w parę rosłych cugantów, lub czwórkę szpaków.

W pojazdach siedzieli niedbale, w pół leżąc, przeważnie młodzi ludzie, w kostju-

mach sportowych do konnej jazdy. Niekiedy mignęła ogorzała postać obywatela ziemskiego w białym kitlu, narzuconym na wierzchnie ubranie, za bryką zaś biegły przywiązane do niej konie.

Wszystkimi bocznymi drogami, wiodącymi do szosy napływały nowe tłumy, czyniąc ją podobną do wielkiej rzeki, wchłaniającej w siebie biegnące ku niej dopływy.

To jarmak Śto-Jański w Łowiczu.

Kiedyś, przed kilkadziesiąt laty jeszcze, gdy nie było kolei wiedeńskiej, na Łowickie jarmarki zjeżdżali się kupcy z Berdyczowa, Kijowa, Tambowa, ze swymi stadami koni stepowych, z Węgier szły oksefty wina, ba, nawet Dangel z Warszawy przysyłał swoje karety. Przyjeżdżały pierwszorzędne zakłady restauracyjne. Hotele miejscowe nie mogły pomieścić przyjezdnych. Mieszkańcy odnajmowali swoje mieszkania, kupcy sklepy, Stary Rynek był cały zastawiony budami w kilka rzędów, tworząc ulice sklepów w których warszawscy kupcy sprzedawali obuwie, ubrania i wszelkiego rodzaju towary codziennej potrzeby.

We wszystkich handlach i restauracjach stopy przelewały się złotą, przegrywano w karty konie, powozy, a nawet i wioski całe.

Cztery tygodnie zwykle przeciągał się jarmak, dopóki ostatni maruderzy nie opuścili miasta.

Z chwilą pobudowania dróg żelaznych sławne łowickie jarmarki przeszły do historii i tylko starzy ludzie opowiadają swoim wnukom o świetnych czasach Łowicza.

Jarmarki dzisiejsze redukują się do trzech dni zaledwie i przyjeżdżają na nie tylko mieszkańcy najbliższych okolic, zaś z kupców jedynie odpustowi kramarze i żydzi z za Żelaznej Bramy, przywożą jeszcze różną tandetę i śmiecie. Trwa jeszcze pewien obrót z futrami i chłopskimi kożuchami, lecz i ten z roku na rok się zmniejsza.

Gdy granica do Niemiec była otwartą, przyjeżdżali Niemcy za kupnem koni dla armji, lecz później i to ustalo. Pozostałe dotąd w mieście puste stajnie, świadczą o rozwiniętym handlu w tej gałęzi

gły być z czasem przejęte przez władze ministerjalne, jako normalne szkoły państwowe. Odnośne prace przygotowawcze, podjęte przez fachowców, już są w toku i niezadługo będzie opublikowany zarys projektowanej reformy w okólniku miesięcznym P. M. Szk. Tym sposobem szkoły średnie w Łowiczu, powołane do życia i popierane dotąd ofiarnymi wysiłkami grona ludzi dobrej woli, zyskają z biegiem czasu stanowisko, przynoszące zaszczyt nie tylko miastu naszemu i okolicy, ale i całemu krajowi.

Obecny rok szkolny zaznaczył się większym, niż poprzednio napływem nowych uczniów i uczennic, zwłaszcza do klas niższych tak, iż zaszła konieczność utworzenia dwóch oddziałów równoległych w klasie II gimnazjum męskiego. Kandydaci okazali się na ogół lepiej przygotowani, niż w latach poprzednich, co w połączeniu z pomyślnym wynikiem egzaminów powakacyjnych, pozwala przypuszczać, iż wyższe wymagania naukowe w naszych szkołach zostały należycie zrozumiane i ocenione zarówno wśród uczniów, jak i wśród miejscowego społeczeństwa, przez co szkoły zyskają niechybnie na powadze.

Personel nauczycielski pozostał na ogół ten sam, powiększył się tylko o parę osób skutkiem dodania klas wyższych zarówno w gimnazjum męskim, jak i w żeńskim. Na stanowisko prefekta został powołany ks. Stefan Zawadzki, dotychczasowy prefekt szkół warszawskich.

Poważną troskę w rozpoczętym roku szkolnym wywołują znacznie podniesione wpisy, niestety konieczne ze względu na wyższe wyposażenie materialne nauczycielstwa, słusznie domagającego się polepszenia swego mizernego bytu. Toteż niezażądanie część naszej młodzieży szkolnej

W dniu, w którym się nasza opowieść zaczyna, od strony Jamna podążyły dwie kobiety, ubrane dostatnio, młodszą nawet ubrana była z pewną elegancją. Krótki, suty wełniak odsłaniał zgrabne nogi, obute w obcisłe buciki na wysokich obcasach, zawiązane amarantowymi sznurowadłami, zakończonymi zwieszającymi się chwastami.

Gorset zielony, jedwabny, w deseń, obcisła pelny jej biust, białe rękawy koszuli, kolorowo haftowane, związane były czerwoną wstążeczką. Ponsowa z zielonym jedwabna chustka, zsunięta nieco na tył głowy, odsłaniała nad czołem ciemne, lekko falujące się włosy; kilka sznurków koralu bramały wdzięcznie białą, toczoną jej szyję. Piuwe oczy rzuciły dokoła blaski, a gdy ktoś z ciekawych dłużej na nich wzrok zatrzymał, kryły się pod długimi jedwabistymi rzęsami.

Wiedziała, że jest ładną i sprawiała jej przyjemność gdy zwracano na nią uwagę. Na przejeżdżające bryczki spoglądała zalotnie i uśmiechała się do siebie, gdy siedzący w nich jarmarkowicze przesyłali jej calusy.

LOTERIA KLASOWA NA INWALIDÓW WOJENNYCH

w Królestwie Polskiem

(2-ga Loteria Klasowa Legionów Polskich).

WARSZAWA

TREBACKA 2.

Na 32,000 losów — 16,000 losów i 1 premja wygrywają razem

3 miliony 335,000 mk.

Główne wygrane piątej klasy 300,000, 180,000, 150,000, 125,000 i wiele innych.

Celem umożliwienia wszystkim grania na naszej loterii — losy podzielono na połowki, ćwiartki i ósemki.

Cena losu w każdej klasie 26 marek.

$\frac{1}{2}$ losu 13 mk., $\frac{1}{4}$ losu 6 mk. 50 fan., $\frac{1}{8}$ losu 3 mk. 25 fan.

Ciągnięcie piątej klasy trwać będzie od **25 września** do **18 października 1918 roku.**

Bank Ziemiański gwarantuje wypłatę wygranych.

1169-1-5.

dziś bardziej, niż kiedykolwiek będzie się odwoływała do ofiarności obywatelskiej ogółu. Liczymy bardzo pod tym względem na owocną działalność młodego „Kola Szkolnego”, które powstało u nas przed kilku miesiącami i liczy już wśród siebie pokaźne grono ludzi. Pamiętamy wszyscy szlachetny zapał, z jakim garnęli się do zapisu w poczet członków „Kola” liczni obywatele miasta i okolic na pierwszym zebraniu organizacyjnym 12 maja r. b. Oby ten zapał udzielał się w dalszym ciągu całemu naszemu społeczeństwu i pozyskiwał jaknajwięcej chętnych do ofiar na rzecz młodzieży, zdobywającej naukę. Wszak czujemy wszyscy, że ofiarność obywatelska na tak wzniosły cel sowiec opłaci się w przyszłości.

Byłoby rzeczą bardzo pożądaną utworzenie w Łowiczu bursy dla uczniów, przybywających ze wsi, przez co uniknęłoby się tak zwanych stancji rodzinnych, na których chłopcy zamieszkują zwykle bez żadnej opieki i w oplakanych częstokroć warunkach higienicznych i żywnościowych. Gdyby nie konieczność pozostawienia na dawnym miejscu upaństwowionego obecnie Seminarjum nauczycielskiego, bursa taka znalazłaby doskonały lokal i całe urządzenie gospodarcze w internacie seminarijnym. Niestety, zamierzeniom naszym stały na przeszkodzie siły wyższe ku wielkiej krzywdzie naszej młodzieży szkolnej, pochodzącej ze wsi.

J. Sianożęcki.

— Zośka, - rzekła starsza - adyć nie wywalaj tak galów na wszystkie strony, gotowi jeszcze pomyśleć, żeś na gościńcu z jarmarku lasa.

— Niech sobie myślą, mam kłopot, dużo sobie z nich robię. Nie jestem przecie zakonnica, żebym se worek na twarz kładła.

— Worek, nie worek, aleć zawdy dziewczynie pasuje gdy mniej świeci oczami. Przec nie tak dawno i Janek Siekierczak mówił, że takim patrzeniem to czleka do piekła zawieść można.

— To niech się nie patrzy. Dużo mi znaczy taki mądrała, co ciągiem by ino kazania prawil, jak ksiądz na ambonie: A na muzyki nie chodź, a takich piosenek nie śpiewaj, a nie strój się codzien jak panna młoda. Kiedyż będę się stroić? jak wyjdę za chłopa? Jeszcze się dosyć dzieckom nosów naucieram.

— Nie wiadomo jeszcze czy wyjdiesz, nie można wiedzieć co komu sądzono.

— O jej! palcem kiwnę i weznę kogo będą chciała. Nawet ten sam Janek lazi nieraz za mną jak cielę za krową.

— Dalby Bóg, żeby się to na co zdało, boć to i gospodarzy i uczoney. jak co powie to aż słuchać miło. Kiedy inni parobcy jeno po muzykach by latali i gzy wyprawiali, lub w mieście po szynkach się włóczyli, on zawsze albo do księgarni po gazetę, albo do teatru, albo do kółka rolniczego, i ani mu w głowie głupstwa.

— Nie pamięta wól, jak cieleciem był, a wyście nie tańcowali za młodu? samiście nieraz opowiadali o muzykach i zabawach.

Toć każdy się zabawić może, ale żeby to było godziwe i przez boskiej obrazy.

— Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus! rozległ się nagle dzwięczny głos po za plecami rozmawiających kobiet. Matka i córka obejrzały się i odpowiedziały: „Na wieki wieków”. Za nimi szedł szparkim krokiem Janek Siekiera, syn gospodarza z tejże wioski. Ubrany dostatnio, w czarnej, szamerowanej sukmanie, szczupły, twarzy ogorzałej, oczu łagodnych, wyrażających dobroć, jedynie dwie rysy około ust, znamionowały siłę woli i pewną zaciętość. (d. c. n.)

SPRAWOZDANIE

z działalności Rady Opiekuńczej
Szkolnej w Łowiczu

Rok szkolny 1915/16.

Rada Opiekuńcza Szkolna zorganizowała się w dniu 15 Listopada 1915 roku. Program działalności przyjęty na pierwszej sesji Rady, obejmował następujące punkty:

- 1) Prowadzenie 7-iej kl. szkoły realnej z łaciną.
- 2) Prowadzenie 7-iej kl. gimnazjum żeńskiego.
- 3) Powiększenie liczby szkół początkowych.
- 4) Prowadzenie ogólnie kształcącej 2 klasowej szkoły dla chłopców.
- 5) Prowadzenie ochron dla dzieci płci obojga.
- 6) Wreszcie z uwagi na wielkie zaniedbanie w szkołach wiejskich z braku odpowiednich nauczycieli — dążenie do otwarcia w Łowiczu kursów dla nauczycieli ludowych a w miarę możliwości Seminarjum nauczycielskiego.

Początkowo skład Rady stanowili Ks. Jan Niemira przewodniczący, Edward Dąbrowski zastępca przewodniczącego, M. Tatarzyński skarbnik, B. Łagowski sekretarz, H. Porzycki gospodarz. Prócz tego w pracach Rady przyjmowali udział pp. Franciszek Balcer z ramienia Komitetu obywatelskiego, oraz kierownicy szkół średnich w sprawach prowadzonych przez nich szkół.

Z czasem pp. Tatarzyński i Porzycki złożyli swe mandaty, a na ich miejsce weszli pp. Fr. Balcer i Dr. Wielobycki.

Do czasu obecnego na stanowiskach swych pozostali Ks. Jan Niemira, Dr. Wielobycki i B. Łagowski—reszta członków dla rozmaitych powodów zrzekła się udziału w pracach Rady.

Ostatnio usiłowano zainteresować szkolnictwem naszym okoliczne ziemianstwo przez zaproszenie do udziału w pracach Rady pp. Grabińskiego z Walewic Okęckiego z Psar i p. Cybulskiego, dyrektora cukrowni Łyszkowice. Z powodu jednak trudności porozumiewania się — sprawa ta dotąd została w zawieszeniu.

Stan finansowy Rady, przystępującej do urzeczywistnienia swego programu przedstawiał się nader niekorzystnie. Wyjednane zasilki pieniężne od ówczesnych władz miejskich i Komitetu obywatelskiego wystarczały zaledwie na pokrycie niezbędnych wydatków przy uruchomieniu szkół. To też najważniejszą troską Rady było wyszukiwanie środków, które by zapewniły szkołom trwałe podstawy i należyty rozwój.

Pozatem do obowiązków Rady należało określanie i pobieranie wpisowego w szkołach średnich, ostateczne zatwierdzenie personelu nauczycielskiego i określanie wysokości wynagrodzenia tegoż personelu. Składając całą odpowiedzialność za stan naukowy i wychowawczy szkół w ręce Rad Pedagogicznych, R. O. S. dla umożliwienia sobie kontroli nad kierunkiem wychowawczym uczącej się młodzieży, zastrzegła sobie 2 głosy na posiedzeniach Rad Pedagogicznych.

Ten szczupły zakres kompetencji Rady spowodował jednak rozdźwięk pomiędzy Radą a pierwszym kierownictwem szkoły męskiej. Zwłaszcza rok pierwszy i początek drugiego obfitował w fakty po-

wodujące ustawiczne tarcia pomiędzy Radą szkolną, a kierownictwem szkoły, dążącym do uszczuplenia kompetencji Rady. Tarcia te, podsycane z zewnątrz, odbiły się nader niekorzystnie na rozwoju pedagogicznym samych szkół, doprowadziły do rozluźnienia karności w szkole, wynikiem czego było zmiana kierownika i całego personelu nauczycielskiego.

Dopiero przy obecnym kierownictwie t. j. od roku 1917/18 szkoła weszła w stadium należytego rozwoju.

W pierwszym roku swego istnienia R. O. S. uruchomiła 5 normalnych i wstępną klasę szkoły realnej męskiej; uczniów było 169, w szkole żeńskiej kształciło się 155 dziewcząt rozmieszczonych w klasach podwstępnej wstępnej i 4-ch normalnych. Obie te uczelnie zostały ulokowane w gmachu po Radziejowskim na Starym Rynku.

W gmachu po b. Gimnazjum Żeńskim rosyjskim przy ulicy Piotrkowskiej ulokowane zostały szkoły początkowe w których korzystało z nauki 532 dzieci obojga płci.

Prócz tego 185 dzieci w wieku od 5 do 8 lat uczęszczało do 5 ochron rozmieszczonych w rozmaitych punktach miasta.

Na wydatki, związane z utrzymaniem powyższych instytucji oświatowych, R. O. S. czerpała środki z opłat wpisowych, od władz miejskich, Komitetu Obywatelskiego, wreszcie wyjednano subsydjum w sumie 2000 rb. od Ks. Jana Gralewskiego dyspozytora funduszu szkolnego po b. Gł. Komit. Obyw. w Warszawie—z funduszy tych pokryto również wydatki na uporządkowanie biblioteki szkolnej i nabyto brakujące pomoce naukowe.

Od wpisów zwolniono 31 uczniów szkoły męskiej na sumę 1250 rb. i 36 uczennic gimnazjum żeńskiego na sumę 1675 rb.

Całokształt rachunków za rok 1915/16 poniżej podajemy.

Przychód.

R-k wpisów.		
Szkoła męska	rb.	10680,74
„ żeńska	„	5344,68
		16034,42
R-k wpływów na 19-16-17 r.		
Z wpisów szkoły męskiej	rb.	920 —
„ „ żeńskiej	„	317 50
Z opłat za egzaminy	„	930,—
„ „ śpiewniki	„	53,43
		2220,93
R-k wpływów różnych.		
Z magistr. na załóż. szk.	rb.	666 70
„ „ szk. lud.	„	9253,55
Od ks. Gralewskiego	„	2000,—
„ Komitetu	„	2752,30
Z opłat za dzienn. i matryk.	„	3,97
„ „ kursy alfabet.	„	36,54
Z ofiar	„	67,63
Z dochodu z nieruchomości	„	70 —
		14850,69
Ogółem rb.		33106,04

Rozchód.

R-k wydatków różnych.		
Na szkołę męską	rb.	11505,76
„ „ żeńską	„	5134,01
„ szkoły ludowe	„	9491,14
„ gabinet lekarski	„	46,18
„ bibliotekę	„	487,59
„ koszty kancelaryjne	„	417,74
„ „ ogólne	„	256,81
„ drobne wydatki	„	76,67
„ znaczki i pieczątki	„	45,65
„ inwentarz	„	34,30
„ remont budynków	„	2089,42
„ opał	„	1147,12
„ światło	„	350,53
Strata na walucie	„	205,60
		31288,52
Saldo z 31 sierpnia 1916 r.	„	1817,52
Ogółem rb.		33106,04

Rada Opiekuńcza Szkolna.
w Łowiczu.

(d. c. n.)

Osada muzealna.

(lekki szkic)

Proponuję Narodowi Polskiemu założenie wielkiej osady muzealnej.

Taką osadę muzealną należałoby założyć w odległości kilku, czy też kilkunastu wiorst od Warszawy.

Najlepiej byłoby założyć na wysokim brzegu Wisły, skąd będą piękne i dalekie widoki.

W osadzie muzealnej będzie cały szereg gmachów muzealnych, które tonąc będą wśród zieleni parku, urządzonego z najwyższym artyzmem.

Te gmachy muzealne muszą być piękne i muszą być rozumnie zbudowane, bo będą one przeznaczone dla całego Narodu Polskiego.

Do osady muzealnej będzie przeprowadzona z Warszawy kolejka wąskotorowa, dla przewożenia zwiedzającej publiczności.

Osadę muzealną trzeba założyć dla przyczyn następujących.

Nie ulega żadnej wątpliwości, że po wojnie i w Polsce i wszędzie będą wielkie reformy.

Po wojnie trzeba będzie podnieść przemysł

Trzeba będzie podnieść rolnictwo, ogrodnictwo, pszczelnictwo, leśnictwo, hodowlę, rybołówstwo, górnictwo i t. d.

Wówczas będzie w kraju, dobrobyt który jest pierwszym warunkiem kulturalnego podniesienia Narodu.

Trzeba będzie podnieść zdrowotność publiczną; trzeba będzie podnieść architekturę, bo chodzi o to, ażeby każdy mieszkał w ładnym domku, ażeby każdy mieszkał w zdrowym domku i ażeby każdy mieszkał w pięknym otoczeniu.

Po wojnie musimy się dowiedzieć, ile czego mamy, ile nie mamy i co nam jest koniecznie potrzebne, czyli musimy się zająć racjonalną statystyką, bo „biuro statystyczne“ dla osady muzealnej będzie tem, czem jest żrenica dla oka.

Po wojnie trzeba będzie sobie przypomnieć co ludzie od najdawniejszych czasów zrobili dobrego i szlachetnego i wszystko to, trzeba będzie wprowadzić w czyn, dlatego, że po wojnie trzeba będzie zmienić całe nasze życie, bo nie trzeba, ażeby były smutki i lzy, ale ażeby była radość życia.

A więc w osadzie muzealnej trzeba będzie mieć jeden gmach pod nazwą „Archiwum“, które służyć będzie do pogłębiania pracy muzealnej.

W osadzie muzealnej trzeba będzie poruszyć wszelkie kwestje życiowe naprz. kwestję szkolną i kwestję robotniczą i mnóstwo rozmaitych kwestji (naprz. sądownictwo, wojna itd.)

Wszystko to trzeba będzie przedstawić w osadzie muzealnej, ażeby każdy poważnie zastanowił się nad życiem.

W osadzie muzealnej będzie żywe słowo, bo w każdej sali muzealnej stale odbywać się będą wykłady prowadzone przez znawców, posiadających wybitne zdolności wychowawcze.

W ten sposób osada muzealna będzie jednocześnie niejako Uniwersytetem Ludowym.

Takiej osady muzealnej nie może założyć stu ludzi, ani tysiąc ludzi, ani nawet jedno pokolenie, ale muszą ją zakładać pokolenia jedne po drugich.

Jeżeli osada muzealna będzie założona w Polsce, to może będzie ona założona też i wśród innych narodów.

DOKTOR STANISŁAWSKI

przyjmuje chorych od 9 — 11 r.
i od 3 do 5 po południu.

Podręczna № 15 dom przechodni Zduńska 10.

Wówczas może powstanie międzynarodowe stowarzyszenie osad muzealnych, czyli muzeów przyszłości; bo osady muzealne będą zakładali wszyscy tacy ludzie, którzy chcą, ażeby przyszłe pokolenia były szczęśliwsze.

Wówczas może ludzie lepiej będą siebie rozumieli i wówczas może nienawiść zamieni się na miłość, która jest najpierwszym prawem.

Łowicz, dn. 10 IX 1918 r.

C. W.

JÓZEF POTOCKI.

Nad Karpatami. *)

Nad Karpatami, nad Wisły kotyską
Orzeł unosił się biały.
Z wyżyn na ludzkie spoglądał mrowisko
I na ubogie lepianki, co nisko
Lodem spowite drzematy.

Dziwił się ptaków pogromca skrzydlaty
Wisły wiekowej pokorze,
Siostrzo, czy taką ty byłaś przed laty,
Kiedy od ziemi p on brataś bogaty,
Strojna i wielka jak morze?

Mroźnym północy oddechem uspiąca
Obudź się rzeko królowo!
Rozpierzchłe dziatki przyciśnij do łona,
Widmo niewoli wiekowej już kawa,
Obudź się siostrzo na nowo!

Wyrzuć ze siebie i pianę i męty
Zerwij lodowe kajuany,
Rozbij ten pancerz martwoży przeklętej
I lazurowe woź wstęgi i skręty
I srebrny pas twój świetlany.

Ja cię powiodę do walki z wrogami,
I walkę stoczysz rozpaczną—
I uspokoisz nie prędej twe wody,
Aż w twoich nurtach promienie swobody
Jasno odbijają się zacząć.—

*) Wier: z ten dzięki zamianie wyrazu „Orzeł” na „Sokół” przemknął niezauważony przez cenzurę rosyjską w najgorszych Apuchtinowskich czasach, w jednodniówce na głodnych.

O Ubezpieczeniach.

Jedno z pierwszych miejsc w kraju naszym zajmuje instytucja przymusowego ubezpieczenia od ognia wszystkich budowli, pod nazwą Ubezpieczenia Wzajemne.

Założona w 1803 r. przetrwała różne koleje losu. Miała też w swym rozwoju okres świetlany za czasów Fr. hr. Skarbka, Łaszczyńskiego, Wierniewicza, stojących na czele jej dyrekcji; prowadząc bowiem różne, obok ognia, działy ubezpieczeń, dostosowana była do poziomu potrzeb krajowych. Rządowi Rosyjskiemu zależało jednak na upośledzeniu Kr. Polskiego, na złamaniu przejawów zbiorowej

inicjatywy, to też wówczas i losy instytucji Ubezpieczeń rozstrzygnięte zostały na niekorzyść kraju. Skasowano centralę i czynności ubezpieczeń przydzielono do funkcji rządów gubernjalnych i powiatowych, zatrudniając je całą gangreną znieprawienia. Dopiero w 1900 r. postanowiono powołać ponownie jedną na kraj centralę „Zarząd Ubezpieczeń Wzajemnych” i jemu, na całym obszarze kraju, lecz już z oddziałami powiatowymi, powierzyć niezmiernie odpowiedzialną funkcję gospodarczą. Reforma ta jednak była tylko cieniem dawnej Polskiej Dyrekcji Ubezpieczeń. W tym stanie, z chwilą upadku administracji i biurokracji rosyjskiej w kraju, znalazła się na jesieni w 1915 r. w najcięższych warunkach, bo bez jakichbydz zasobów, które wywieziono w głąb Rosji, i bez wykształconego personelu. Pomimo jednak tego ogromu zadań, instytucja, powstawszy na gruzach dawnej i pokonawszy już przed 2 i pół laty trudności zorganizowania się, dzięki bardzo energicznej działalności prezesa Ubezpieczeń Wzajemnych p. Bolesława Chomicza, znanego pioniera w sprawach pożarnictwa, wypłaciła do dnia 10 sierpnia 1918 r. pogorzelncom przeszło 10 milionów marek. Biuro powiatu Łowickiego wypłaciło do tego czasu 220 pogorzelncom sumę mk. 169.482.15 fen.

Obecnie organy kierownicze instytucji stanęły przed szerszymi zagadnieniami, przekraczającymi ramy przestarzałej z r. 1900 ustawy. Zagadnienia te polegają na walce ekonomicznej już nie ze skutkami pożarów, lecz z przyczynami, które powodują nadmierną palność kraju. W okresie od 1901 r. do 1912 przypadało w kraju przeciętnie na rok 4536 wypadków pożarowych, których pastwą stawało się 9224 nieruchomości z 20374 budowlami przedstawiającymi wartość 7.006.251 rb. Zaznaczyć przytem należy, iż przyczyny prawie połowy pożarów (49.1%) pozostawały nieustalone, natomiast wśród przyczyn ustalonych pierwsze miejsce zajmują pożary z podpalenia 14.9% dalej od nieostrożnego obchodzenia się z ogniem 12.2% od piorunaa 11.5%, od wadliwego urządzenia przewodów kominowych 8.9%. Największą jednak klęską są pożary masowe, których w okresie od 1903 do 1915 r. było 368. W roku 1916 liczba pożarów masowych wynosiła 45; pastwą ich padło 3797 budowli zaś w 1917 r. liczba tych pożarów dosięgła 77, przez które uległo zniszczeniu 6.147 budowli z sumą wylikwidowanych strat rb. 1.001.313. Z cyfr powyższych widać z jak dotkliwą klęską ma kraj do czynienia, która bynajmniej nie dąży do zaniku, lecz na odwrót ujawnia tendencję rozrostu.

Powodem pożarów masowych jest 1) bezładna odbudowa wsi i miasteczek po zniszczeniach wojennych; 2) gęstość zabudowań; 3) materiał (drzewo); 4) krycie dachów. To ostatnie ma szczególnie duże znaczenie, gdyż pod względem bezpieczeństwa ogniowego, budynek o zrębie drewnianym, lecz pokryciu ogniotrwałym uważa się za korzystniejszy, niż takiż budynek z muru, lecz o pokryciu palnem. Przy ogniu przerzutnym, jaki powstaje zazwyczaj przy pożarach masowych, jest tą ścieżką, po której posuwa się pożar masowy. Przyczyny powodujące pożar pojedynczy—to nieostrożne obchodzenie się z ogniem, wadliwość przewodów kominowych, figle dziecinne, zemsta, lub piorun. Pożary takie istniały i istnieć będą tak długo, jak długo ogniem posługiwać się będziemy i jedynie może być mowa o zmniejszeniu zakresu przyczyn. W celu przeciwdziałania i walki z ogniem, powin-

na być prowadzona, dobrze przemyślona akcja przeciwpożarowa uwzględniająca niżej wymienione środki. I Ekonomiczne: straty rzeczywiście poniesione powinny być powetowane, z tego zaś wynika, że oszacowanie mienia nieruchomego dokonywane dotychczas z urzędu przymusowo, winno być i nadal utrzymane z tem jednak zastrzeżeniem, ażeby oszacowanie to możliwie bliżkie było stanu rzeczywistego.

Ubezpieczenia Wzajemne obok przymusowości w dziale budowlanej, winny dać możliwość ludności kraju zabezpieczenia mienia ruchomego, na zasadach dobrowolnego przystąpienia. II Środki prewencyjne. Wprowadzenie w jaknajkrótszym czasie ustawy budowlanej, udzielanie rad i wskazówek o potrzebie budowy nadal z materiałów ogniotrwałych, stawianie pioruncchronów, budowa zbiorników wody. III Środki tłumiące. Cały kraj winien być pokryty planową siecią straży ogniowych.

Kraj nasz posiada 859 straży ogniowych, powinno zaś ich być conajmniej 3000. Cała skuteczność walki z ogniem, zwłaszcza przy pożarach wiejskich, gdzie zabudowania są skupione, z drzewa, kryte słomą, polega na szybkim rozpoczęciu akcji ratunkowej, bowiem przy obecnym systemie budownictwa wiejskiego, wynikły pożar z błyskawiczną szybkością przerzuca się z zagrody na zagrodę i trawi wieś całą.

Brak wielu straży ogniowych sprawia, iż kraj przez długie jeszcze lata będzie terenem wygórowanej palności i widownią pożarów masowych. W celu udaremnienia tej palności, w każdej wiosce winna być założona straż ogniowa, na kupno siłkawkki nie należy nigdy żalować pieniędzy, gdyż jest ona czynnikiem opanowującym, za pomocą którego można skutecznie obezwładnić żywioł. Instytucja Ubezpieczeń chętnie pomaga do zorganizowania straży, należy jedynie zwrócić się w takich wypadkach do biura powiatowego taksatora. Osoby interesujące się kwestją pożarową i ubezpieczeniową mogą znaleźć rady i wskazówki w dziełku p. Chomicza p. tyt. Walka z klęską ogniową, w Roczniku Związku Florjańskiego i w Przeglądzie Pożarniczym.

R. K.

Kronika miejscowa.

— Wizyta Arcybiskupa. J. E. ks. Aleksander Kakowski Arcybiskup Warszawski w dniu 18 września przybędzie z Orłowa do Soboty, gdzie odprawi ingres, w dniu zaś następnym po uroczystym nabożeństwie udzielać będzie sakramentu bierzmowania. W dniu 19-ym wieczorem wyjedzie do Chruslina, skąd 20 wieczorem przybędzie do Bielaw; w sobotę 21 uda się do Waliszewa, gdzie zabawi przez niedzielę i poniedziałek. W poniedziałek zawita do Makolic, gdzie zabawi dzień jeden, poczym Najdostojniejszy Arcypasterz uda się na wizytację dekanatu Łęczyckiego.

— Z działalności i zamierzeń Rady Opiek. Rada Opiekuńcza utrzymuje przytułek dla starców m. Łowicza w domu przy ulicy Długiej, gdzie przeszło 50 biednych starców otrzymuje całkowitą opiekę i wyżywienie i prowadzi schronisko dla bezdomnych dzieci i sierot w specjalnym gmachu udzielonym łaskawie przez zarząd fabryki chemicznej, na fabryce. Przeszło 40 dzieci, oprócz życia i starannej opieki,

otrzymuje wychowanie i naukę w założonej tam dla nich ochronie i szkole. Oprócz tego Rada Op. utrzymuje w mieście pięć ochron dla dzieci ubogiej ludności.

Dotychczasowa praca przyniosłaby o wiele większe korzyści, gdyby obywatele miejscy, dwory okoliczne i gospodarze zechcieli chrześcijańską ofiarnością zasilić fundusze Rady i spiżarnie schronisk.

Ze smutkiem trzeba zaznaczyć, że rzadkie były wypadki, aby ktoś zainteresował się kłopotami Rady. A fundusze, w stosunku do wydatków, są bardzo małe. Stały zasilek daje tylko Rada główna Opiekuńcza w kwocie tysiąca marek miesięcznie. Dobrowolne ofiary wpływają w bardzo małej ilości.

Zbliżająca się zima i coraz cięższe warunki życia w mieście zmuszają Zarząd Rady do pomyślenia o założeniu taniej kuchni dla biednej ludności. Kuchnia założoną być musi, jeżeli chcemy, aby wielu w naszym mieście uratować od głodu i związanych z nim zepsucia moralnego i chorób zakaźnych. Dzień uruchomienia zależny jest od napływu pieniędzy i produktów.

Rada wiele bardzo liczy na przyznania jej zapomogę na ostatniej sesji Sejmiku łowickiego w ogólnej sumie czterdziestu tysięcy marek, która to suma podzielona pomiędzy potrzeby dwóch powiatów: Sochaczewskiego i Łowickiego, w znacznej części wpłynie na korzyść miejscowej Rady. Spodziewa się również stałego zasilku od Magistratu, który dotychczas jej nie zasilal, jako też liczy na ofiarność społeczeństwa, które obdarzać zaczęło Radę swoim zaufaniem i pomocą.

W ostatnim czasie do Zarządu Rady Op. kooptowano prefekta miejscowych gimnazjów, Ks. Stefana Zawadzkiego, tak, że obecny skład Zarządu Rady Op. miejskiej stanowią: prezes p. Henryk Porzycki, członkowie: Ks. Stefan Zawadzki, pp. Władysław Lenzion, Edward Nowakowski i Karol Rybacki.

— **Dla czego nie dają znaku życia?** 1) Kasa pogrzebowa w Łowiczu, której Zarząd podobno jest na miejscu, i 2) Towarzystwo Spożywcze w Łowiczu, którego również Zarząd jest na miejscu, a ogół uczestników radby wiedzieć o obrotach i lokacji kapitałów, jeżeli uruchomienie sklepu jest niemożliwym.

— **Prośba pod adresem Magistratu.** Czy nie można by dla wygody publiczności, za przykładem biura powiatu, umieścić przy wejściu do kancelarii Magistratu, — skrzynki do korespondencji z magistratem.

— **Oświetlenie.** W jasny dzień o godzinie 5-ej po południu w poniedziałek 9 b. m. w tutejszym mieście na rogu ulic Warszawskiej i Glinki, paliła się elektryczna latarnia miejska, lecz jakby na urągawisko z nastaniem ciemności została zgaszona.

— **Królewsko - Polski Sąd Okręgowy,** wyjeżdża w dniu 22 b. m. na kadencję do Skierniewiec na przeciąg dni 6. to jest do 28 b. m. włącznie, gdyż ma do sądzienia 55 sprawy poważniejsze, z których dwie o bandytyzm. Przewodnictwem obejmą pp. Prezes Głowacki i sędzia Bogatko. Oskarżycielem publicznym będzie podprokurator Dr. M. Jarosz. Pióro trzymać będzie sekretarz p. F. Waciórski.

— **Z dozoru szkolnego.** Dnia 7 września odbyło się nadzwyczajne posiedzenie Dozoru Szkolnego w Łowiczu. Naczelnik niemieckiej policji tajnej zażądał,

aby lokal szkolny w domu Bema przy ul. Stary Rynek był oddany do jego dyspozycji, wzamian zaś zaofiarował swoje prywatne mieszkanie, mieszczące się na Nowym mieście, w domu Welka. Postanowiono więc zgodzić się na jego propozycję i szkołę z domu Bema przenieść na Nowe Miasto, gdyż mieszkanie w domu p. Bema z braku niedostatecznego światła (2 okna od północy), nie odpowiada w zupełności celowi. Rozpatrzono następny wniosek o powiększenie liczby szkół, gdyż ilość 16 szkół w Łowiczu okazała się za małą, ponieważ przeszło 100 dzieciom odmówiono przyjęcia. Wobec tego Dozór Szkolny postanowił prosić magistrat o wniesienie do budżetu miasta, jeszcze niezatwierdzonego, sumę 10,000 mk. na otwarcie szkoły męskiej i żeńskiej na 100 dzieci, jeszcze w tym roku.

Wobec bardzo powolnego wykończenia lokalu na 6 szkół w domu Bandyka, przy ul. Warszawskiej, otwarcie tych szkół może nastąpić dopiero w listopadzie. Postanowiono więc prosić magistrat o przedsięwzięcie energicznych kroków w sprawie oddania lokalu do użytku szkół, a tymczasem prosić stowarzyszenie Robotników Chrześcijańskich, Radę Opiekuńczą i Straż Ogniową o chwilowe oddanie sal na szkoły. Szkoły żydowskie, mające już lokal gotowy, postanowiono niezwłocznie otworzyć.

— **Brak higieny.** W czasie, gdy rok szkolny dopiero co się rozpoczął, przystąpiono w gmachu gimnazjalnym do czyszczenia miejsc ustępowych. Pomijając to, że aż nadto było czasu do wywiezienia nieczystości podczas ferii wakacyjnych, należałoby to w miarę potrzeby, szczególnie w gmachu szkolnym, uskutecznić w nocy, ażeby miazmatami nie zatruwać organizmów ludzkich. Magistrat m. Łowicza powinien zwrócić na to baczną uwagę.

— **Dowóz koni.** W tych dniach kupcy sprowadzili znów do Łowicza świeżą partję koni, zabrakowanych przez komisję wojskową. Konie rozlokowano na Konińskim targu w nieruchomości Natana (dawniej E. Nowakowskiego) i posesji Fr. Trawińskiego.

— **Klasa Wstępna przy Gimnazjum męskim w Łowiczu.** Komplet klasy wstępnej rozpoczęła naukę w poniedziałek 16 IX od godziny 2-ej po południu. Lekcje będą trwać codziennie do godziny 5-ej. Wykładać będą profesorowie gimnazjum. Lekcje odbywać się będą w sali kl. II-ej B. Przyjmuje w dalszym ciągu zapisy p. R. Kluge, (Stary Rynek 12) od 5 do 5 po poł. Opłata miesięczna 50 mk. od każdego ucznia.

— **Seminarjum nauczycielskie w Łowiczu.** Zostało upaństwowione z dniem 1 września r. b. Jak się dowiadujemy kierownictwo Seminarjum objął p. J. Jędrzejewicz. Jednocześnie personel nauczycielski został rozszerzony. W roku szkolnym bierzącym otwiera się, prócz istniejących już dwóch kursów, kurs trzeci, oraz nowa klasa szkoły wzorowej.

Zapisy przyjmuje kancelarja seminarjum do 26 września, egzaminy zaczynają się 27 września, zaś rok szkolny rozpocznie się w dniu 1 października.

— **Zebrańie sejmiku powiatowego.** W piątek 20 września, o godz. 10-ej rano odbędzie w urzędzie powiatowym w Łowiczu (ulica Piotrkowska) zebrańie sejmiku powiatowego z następującym porządkiem dziennym:

- 1) Wyznaczenie protokulisty i tłomacza.
- 2) Ustalenie kompletu zebrania.
- 3) Wybór dwóch sekretarzy.
- 4) Wydanie statutu powiatowego, dotyczącego wypłacenia odszkodowań właścicielom świń za rekwizycje, jakie się w najkrótszym czasie odbędą.

— **Z Rady Miejskiej.** W dniu 5 b. m. odbyło się zwyczajne posiedzenie Rady Miejskiej. Na porządek dzienny wniesiono sprawę zatwierdzenia pożyczki 100000 mk. na kupno przez miasto domu dochodowego, w którym mieścić się będzie muzeum Tarczyńskiego, szkoły miejskie, oraz sklepy przy przebiec się mającej w tym miejscu ulicy na Glinki. Ze względu, że połowę już tej ulicy magistrat nabył dawniej od ministerjum wojny, za czasów rosyjskich, rada pożyczkę zatwierdziła i tym sposobem przybędzie miastu piękna ulica, oraz łatwa komunikacja z Glinkami.

Instrukcję dla handlujących węglami Rada zatwierdziła warunkowo na przeciąg kilku miesięcy. Jeżeli się okaże że handlujący nie będą wypełniali zobowiązań i nie będą sprzedawać węgla w stanie w jakim przychodzi, lecz po odsianiu grubszy sprzedawać oddzielnie po cenie wyższej, lub będą odmawiać należącej się na książkę ilości, tłomacząc się brakiem węgla, sprzedając go potajemnie za wyższą cenę komu innemu — tacy handlujący zostaną pozbawieni prawa otrzymywania węgla na sprzedaż.

Magistrat złożył Radzie budżet miasta do zatwierdzenia. Rada postanowiła budżet odesłać do Komisji, wydrukowawszy przedtem pewną ilość egzemplarzy dla wręczenia każdemu z członków. Do Komisji budżetowej na rok bieżący zostali wybrani pp. Tatarzyński, Pstruszeński i Granica.

— **Biuro p. Naczelnika powiatu,** wydział komunalny, budowlany, karny i tłumaczeń przeniesione zostały na ulicę Piotrkowską do gmachu byłego gimnazjum żeńskiego. Na dawnym miejscu pozostały kasy, wydział gospodarczy i monopolowy, wydział leśny przy ulicy Długiej w b. domu Spirynowej.

— **Lekarz Weterynarii.** Na skutek starania Łowickiego Towarzystwa rolniczego zamieszkał na stałe w Łowiczu lekarz Weterynarii, p. Eugenjusz Rozański, na Starym Rynku w b. domu Ancerewicza i udziela porad i oględzin na miejscu, a na żądanie wyjeżdża na wieś. P. Rozański dokonywa szczepionek trzodyleczy parch, choroby koni, bydła, i trzody.

— Wiadomości rolnicze.

Dzięki staraniom Zarządu T-wa Rolniczego od 1 listopada r. b. ma powstać przy Łowickim Polu Doświadczalnym Zimowa Szkoła Rolnicza dla młodzieży włościańskiej. Nauka trwać będzie do 1 kwietnia 1919 r. czyli tylko przez miesiące zimowe, w ten sposób mają możliwość korzystania ze szkoły i ci, którzy nie mogą poświęcić na naukę całego roku, gdyż muszą pracować na ojcowiskim zagonie. Bliższe szczegóły zostaną niebawem ogłoszone, poczym nastąpi zapis kandydatów. Na nauczyciela do powstającej szkoły został zaangażowany p. Czesław Wasiewicz, ogrodnik, który zaczął już objeżdżać Kółka Rolnicze i wygłaszać pogadanki treści ogrodniczej.

— **Z Sochaczewa.** Odbudowa miasta, tak bardzo zniszczonego przez wojnę, z powodu niepomiernie wysokich cen na materiały budowlane, zupełnie prawie nie istnieje; gdziekolwiek tylko daje się zauważyć

rozpoczęcie remontu około mniej uszkodzonych domów.

Ilość powracających uchodźców z każdym dniem u nas wzrasta, powiększa się liczba poszukujących pracy, zapowiedziana zaś dla nich pomoc nie istnieje. Niektórzy z przybyszów, nie zrażając się tym, że zastali zupełnie pustki, biorą się energicznie do pracy. P. Tomaszewski, właściciel składu aptecznego, już odnowił swój skład i lokal, w domu Ancerewicza, i nie bacząc na bardzo ciężkie warunki nabycia niezbędnych artykułów, zaopatruje należycie swój magazyn.

Magistrat m. Sochaczewa, nie zadowolając się energią elektryczną, wytwarzaną z pomocą siły wodnej w Trojanie, ma zamiar sprowadzić motor, aby niezależnie oświetlenie Sochaczewa od stanu wody w rzece Bzurze.

Cena chleba pyłowego, szmuglowanego, z powodu braku mąki, wzrosła do 2 marek za funt.

PODZIĘKOWANIE.

Z powodu zrzeczenia się Opiekunek Schroniska dla dzieci w Łowiczu, pp. Tatarzyńskiej, Zudnikowej, Cieszkowskiej i Łagowskiej, Rada Opiekuńcza m. Łowicza składając wymienionym paniom serdeczne podziękowanie za ich obywatelską i prawdziwie pożyteczną pracę dla tych bezdomnych sierot, którei zajmowały się jak własnymi dziećmi — jednocześnie ma nadzieję, że przy pomyślniejszych warunkach, Szanowne Panie zechcą łaskawie podjąć na nowo swą niezastąpioną pracę dla dobra tych najbiedniejszych, bo opuszczonych sierot.

Zarząd Rady Op. m. Łowicza.

OFIARY.

Państwo Józefostwo Zwierzchowscy z okazji swego ślubu w dniu 31 sierpnia r. b. złożyli do naszej redakcji mk. 125 na Schronisko Starców w Łowiczu i mk. 125 na ochronkę na Kurabce.

Z kraju.

+ Seminarjum dla nauczycieli szkół zawodowych. K. P. Ministerstwo W. R. i N. P. niezadługo otworzy w Warszawie Seminarjum dla kształcenia nauczycieli szkół zawodowych. Kurs seminarjum będzie roczny. Słuchaczami mogą być mężczyźni, lat nie wyżej niż 35 wieku liczący, mogący się wykazać ukończoną szkołą techniczną średnią, lub seminarjum nauczycielskim. Zapisy kandydatów przyjmuje Sekcja III M. W. R. i O. P. w godzinach biurowych.

+ Państwowe seminarjum nauczycielskie w Warszawie. Dyrekcja Królewsko-Polskiego Seminarjum nauczycielskiego męskiego imienia S. Konarskiego w Warszawie (Kapucyńska № 21) podaje do publicznej wiadomości, że zapisy nowowstępujących kandydatów odbywać się będzie w kancelarji Dyrekcji codziennie od godz. 10—12 rano w gmachu seminarjum do dnia 22 września, egzamin—25 września; zapisy dawnych uczniów seminarjum przyjmuje się do dnia 29 września.

Przy seminarjum otwarte będą w r. b. 2 oddziały wzorowej szkoły. —Zapisy do szkoły ćwiczeń przyjmuje kancelarja seminarjum.

+ Koło pracy kobiet w Warszawie, Jasná № 52, nadesłało nam następującą odezwę:

„Wobec zbliżającej się zimy i zupełnego braku obuwia dla ludności rolnej, niżej mamy zaszczyt zaofiarować WW. Panom wyroby naszego warsztatu, wypróbowane i od lat trzech nabywane u nas dla pracowników przez obywateli ziemskich, jak WPP.: Kiniorskiego, Wyganowskiego i innych, oraz przez Radę Opiekuńczą pow. Lipnowskiego, Ostrowskiego, Rypińskiego i in.

Warsztat nasz ma charakter społeczny, jego zadaniem jest dać pracę bezdomnym szewcom, a ze skromnych zysków obuwać dzieci naszych żłobków i schronisk.

Cennik obuwia: Buty filcowe mk. 160, buty płócienne mk. 150. Trzewiki zwykłe z płótna (brezent): Dziecinne od № 25—29 wł. mk. 54, wiek szkolny od № 30—35 mk. 28, Kobiące od № 26—39 mk. 33, męskie od № 40—46 mk. 41.

Trzewiki płócienne na podszewce (płótno swojskie). Numery jak wyżej mk. 23, 26, 29, 38.

Tydzień polityczny.

Komunikat niemiecki.

Na zachodzie.

Podczas częściowych ataków przeciwnika na północ od Merken i na północny wschód od Ypres, znalazły się małe odcinki okopów w jego ręku. Po obu stronach drogi Peronne-Cambrai Anglicy kontynuowali ataki swoje. Nacisk główny skierowany był na Gouzeancourt i Asine, walka artyleryjska wzmogła się znacznie około południa. Ataki gwałtowne przeciwnika, powtarzane wielokrotnie aż do wieczora, rozbiły się.

Pierwszy gen. kwatermistrz Ludendorf.

z dnia 12 września wieczorem.

BERLIN (WAT). Urzędowo, Pomiedzy drogami prowadzącymi z Arras i Peronne do Cambrai, rozchwiały się ponowne ataki anglików. Między Mozą a Mozela francuzi i amerykanie atakowali luk pod St. Michiel. Walki trwają.

Komunikat austriacki z 11 IX

Na froncie włoskim.

Na płaskowzgórzu Asiago rozchwiały się dwie próby nieprzyjacielskich ataków wywiadowczych.

Na odcinku Asalone, gdzie Włochom, przy zastosowaniu silnego ognia artyleryjskiego, udało się wtargnąć do naszych linii, 99-ty pułk piechoty wykonał kontratak, który przywrócił położenie poprzednie.

Na froncie rzeki Piave trwają wzmożone walki artyleryjskie.

Pochód Anglików.

Sztokholm (WAT.) Do „Swenska Tagbladet“ donoszą z Helsingforsu. Dziennik fiński „Unsi Pacivae“ donosi, że w południowej części rosyjskiej Karelji wojska koalicyjne znajdują się w pochodzie ku granicy finlandzkiej.

Zgon ks. Albrechta.

Berlin (WAT.) W ostatnich walkach na froncie zachodnim poległ Książę Albrecht sasko-wejmarski, rotmistrz w pułku 2-im Kirasjerów imienia Królowej. Książę

Albrecht jest synem mieszkającego w Hejdelbergu Księcia Wilhelma sasko-wejmarskiego.

Z Rosji.

Z Kurska donoszą, że na wiecu czerwonej armji, mówcy oświadczyli, że w razie śmierci Lenina wymordują burżujów i żydów. W Petersburgu grupa czerwonej armji rozgromiła kilka sklepów, właściciele których nosili nazwisko Kapłan.

4,000 zabitych bolszewików.

Nad brzegami Usuri po trzydniowej walce japończyków z bolszewikami zauważono pospieszny odwrót bolszewików. Bolszewicy pozostawili na polu walki 4000 poległych. Japończycy zajęli już Chabrowsk.

Rozstrzelanie braci Lutostawskich.

Przed kilku dniami zostali rozstrzelani w Moskwie przez bolszewików, Marjan i Józef bracia Lutostawscy, jak również i pułkownik korpusu polskiego Kazimierz Majewski. Zginęli śmiercią męczeńską w walce o przyszłość Polski i honor imienia polskiego.

Zwłoki ich spoczywają w obcym i zdziczałym kraju do czasu, gdy nadejdzie możliwa chwila sprowadzenia prochów tych dzielnych bohaterów, na łono ziemi ojczystej. Cześć ich pamięci.

Zmiana rządu

Polski Gabinet ministrów podał się do dymisji. Posiedzenia Rady Stanu zostały przerwane.

Petersburg w ogniu — na ulicach rzeź powszechna.

WASZYNGTON (WAT). Biuro Reutersa. Poselstwo amerykańskie w Chrystjanji donosi, że według otrzymanych wiarogodnych wiadomości, Petersburg płonie w 12 rozmaitych miejscach, a na ulicach odbywa się rzeź powszechna.

ROZMAITOŚCI.

Polacy także zmądrzeli.

Teodor Choiński bawiąc przez sezon leczniczy w Badenie, miał zwyczaj dawać służbie kąpielowej napiwki ściśle według przepisanej normy.

— Dlaczego pan nie daje korony, albo i więcej? nagabnął go raz natrętny slugus—teraz polacy coraz mniej dają.

— A anglicy i rosjanie?

— Rosjanie i anglicy?—ci płacą hojnie.

— A Niemcy?—zapytał Choiński.

— O, Niemcy „sind nicht so dumm“, ci dają tylko według taksy.

— Aha! tak sądzisz kochasiu? no, to dowiedz się, że polacy już także zmądrzeli—zakończył rozmowę Choiński.

ODPOWIEDZI OD REDAKCJI.

P. L. Ancerewiczowi, b. właścicielowi domu w Łowiczu na Starym Rynku. Tłomaczenie Pańskie w liście do Redakcji postępuku Jego nie usprawiedliwia, w obec czego listu umieścić nie możemy.

Kalendarzyk.

Piątek. Eugenji P.
Sobota. Podw. Krzyża Św.
Niedziela. N. M. P. Bolesnej.
Poniedziałek. Euzebjji P. M.
Wtorek. Niep. Serca N. M. P.
Sroda † suchy dz. Józefa W.
Czwartek. Januarjusza B.

Wschód słońca o g. 5,28, zachód o g. 6,29.
 Długość dnia g. 13 m. 3 ubyto g. 3 m. 42.

Rozkład pociągów.

Droga Wiedeńska.

Odchodzą z Łowicza do Warszawy:

Kurjerski (kl. I, II, III) g. 9 m. 56 rano.
 Osobowy (kl. I, II, III) g. 12 m. 48 w południe
 (z przesiadaniem w Skierniewicach)
 Osobowy (kl. I, II, III) g. 10 m. 52 wieczorem.)

Odchodzą z Łowicza do Aleksandrowa:

Kurjerski (kl. I, II, III) g. 12 m. 23 w nocy.
 Osobowy (kl. I, II, III) g. 10 m. 40 rano.
 Osobowy (kl. I, II, III) g. 5 m. 25 po południu.
 Kurjerski (kl. I, II, III) g. 6 m. 48.

Droga Kaliska.

Odchodzą z Łowicza do Warszawy:

Osobowy (kl. I, II, III) g. 2 m. 58 po południu.
 Kurjerski (kl. I, II, III) g. 8 m. 44 wieczorem.

Odchodzą z Łowicza do Łodzi i Kalisza:

Osobowy (kl. I, II, III) g. 12 m. 7 w południu.
 Kurjerski (kl. I, II, III) g. 6 rano.

Obwodowa.

Z dworca Wiedeńskiego na Kaliski:

Osobowy o godz. 7 m. 27 rano.
 Osobowy o godz. 11 m. 40 rano.
 Osobowy o godz. 9 m. 30 wieczorem.

Z dworca Kaliskiego na Wiedeński:

Odchodzą po każdym pociągu przychodzącym z Kalisza lub Warszawy.

(Na kurjerskie pociągi wymagane jest świadectwo lekarskie).

Kurs Giełdy Warszawskiej.

płatono:

	za storublówki	za pięćsetrublówki i drobne rnble
5 września	128 mk.	125 mk. 50 f.
6 "	128 "	125 "
7 "	127 "	122 " 50 f.
9 "	127 "	20 "
10 "	125 "	117 "
11 "	125 "	117 " 25 f.

CENY DZISIEJSZE

na targu w Łowiczu.

	od	do	Mk
Masło—funt—	10,50	11,00	
Ser—funt	1,60	2,00	
Jaja—sztuka	—	0,50	
Mleko kwarta	—	1,00	
Śmietany kwarta	—	8,00	
Kartofli ćwiartka	—	9,00	
Kapusty kopa	—	30,00	
Cebuli funt	0,70	0,00	
Pomidory—funt	1,00	1,10	
Marchew	—	—	
Pietruszka	—	—	
Brukiew	—	—	
Jabłka	1,00	1,20	
Gruszki	1,20	1,50	
Sliwki	—	1,20	
Buraki	—	0,15	

Ogłoszenia.



DACHÓWKA

cementowa

glazurowana

„Słoń“

jest najtrwalszym estetycznym i obecnie najtańszym ogniotrwałym materiałem do pokrycia dachów.

Fabryka i skład w Łowiczu, ul. Wjazdowa obok poczty przy zakładzie kamieniarskim I. ŁAGOWSKIEGO.

Ogłoszenie

Magistrat m. Łowicza niniejszym podaje do ogólnej wiadomości, że w celu powiększenia funduszów Kasy miejskiej będą oddane w trzyletnią dzierżawę ziemie, łąki i place należące do Kasy miejskiej, przez licytacje publiczne, które odbędą się w kancelarii Zarządu Magistratu w niżej wymienionych terminach, — mianowicie:

Dnia 16 września r. b. o godz. 10-ej rano:

- a) Ziemia i łąka pod nazwą: „Odpadki”, grupa III, uczałek I, przestrzeni około 4 mórg po lewej stronie traktu do Zielkowic, od mostu do granicy Zielkowic. Licytacja zacznie się od 200 mr.
- b) Ziemia pod nazwą: „Odpadki” grupa III, uczałek II, przestrzeni około 1 morgi z prawej strony traktu do Zielkowic od mostu do granicy Zielkowic. Licytacja zacznie się od 60 mk.
- c) Łąka pod nazwą: „Odpadki”, grupa III, uczałek III, przestrzeni około 1 morgi w okopach przy drodze do Bolimowa, graniczy ze wschodu i południa z Więckiem, z zachodu z łąkami, należącymi do Zielkowic, z północy z gruntami Trawińskiego. Licytacja zacznie się od 100 mk.

Dnia 17 września r. b. o godz. 10-ej rano:

- a) Ziemia pod nazwą: „Odpadki”, grupa II, uczałek I przestrzeni około 8 mórg, od szosy Sochaczewskiej przy granicy z gruntami należącymi do Popowa, do rowu, zakrętem zwanego. Licytacja zacznie się od 800 mk.
- b) Ziemia pod nazwą „Odpadki”, grupa II uczałek II, przestrzeni około 3 mórg przy granicy gruntów należących

do wsi Popów i trakcie do młyna Kapitulnego na wschód, na zachód z gruntami Kosiorka. na południe z rzeką Bzurą. Licytacja zacznie się od 150 mk.

- c) Łąka pod nazwą: „Odpadki” grupa II uczałek III przestrzeni około 10 mórg, w okopach przy szosie do Bolimowa. Licytacja zacznie się od 1000 marek.

Dnia 18 września 1918 r. o godz. 10 rano,

- a) Ziemia pod nazwą: „Odpadki” grupa I, uczałek I, przestrzeni około 4 mórg pod „Stawami” przy drodze do Strzelczewa z prawej i lewej strony klinik. Licytacja zacznie się od 150 mk.
- b) Ziemia z łąką pod nazwą „Odpadki” grupa I, uczałek II, przestrzeni około 7 mórg, graniczy z gruntami Słomskiego przy drodze do Popowa i łączką Piekielko zwaną, i klinem przy roli Józefa Słomy. Licytacja zacznie się od 400 mk.
- c) Ziemia pod nazwą „Odpadki” grupa I, uczałek III, przestrzeni około 8 mórg, od drogi Popowskiej do granicy ziemi dróżnika przy szosie Sochaczewskiej. Licytacja zacznie się od 400 mk.

Dnia 19 Września r. b. o godz. 10 rono,

- a) Ziemia z łąką pod nazwą „Odpadki” grupa IV, uczałek I, przestrzeni około 5 mórg, przy granicy wsi Czajki i gruntami miejskimi. Licytacja zacznie się od 150 mk.
- b) Ziemia z łączką pod nazwą „Odpadki” grupa IV, uczałek II, przestrzeni około 10 mórg, przy granicy wsi Urbańszczyzna do traktu do Wygody. Licytacja zacznie się od 150 mk.
- c) Ziemia z łączką pod nazwą przy domu Pudłowskiego, przestrzeni około 100 prętów, graniczy ze wschodu i południa z szosą Bielawską, z zachodu z rzeczką, z północy z gruntami Wilkoszewskiego. Licytacja zacznie się od 15 marek.

Dnia 20 września 1918 r. o godz. 10 rano:


- a) Ziemia pod nazwą „Prasolska i Piwowarska” grupa I, uczałek I, przestrzeni około 5 mórg od traktu do Strzelczewa pod Stawy. Licytacja zacznie się od 400 mk.
- b) Ziemia pod nazwą „Prasolska i Piwowarska” grupa I, uczałek II, przestrzeni około 1 i pół morgi, przy gruntach Pobralskiej od rzeki Bzury do Szczypawki. Licytacja zacznie się od 100 mk.

Dnia 25 września 1918 r. o godz. 10 rano:

- a) Ziemia pod nazwą „Prasolska i Piwowarska” grupa II, uczałek I, przestrzeni około 4 mórg w Trawnym. Licytacja zacznie się od 150 mk.
- b) Ziemia pod nazwą „Prasolska i Piwowarska” grupa II, uczałek II, przestrzeni około 3 mórg, przy szosie do Brimowa, około gruntów Gładkiego w stronę rzeki Bzury. Licytacja zacznie się od 600 mk.

Łowicz, dnia 5 Września 1918 roku.

Burmistrz **L. Gołębiowski.**

Loterja klasyczna  *R. G. O.*

Główna wygrana 500,000 marek

Ciągnięcie 3-ej kl. odbędzie się 2 i 3 października

Losy są do nabycia w biurze Rady Opiekuńczej m. Łowicza ul. Mostowa
№ 3 i w sklepie Emila Balcera, ul. Nowy Rynek.

Losy na dniówkę i udziały do 30 całych losów na 3-ą klasę po 6 mk. za udział
nabywać można w biurze Rady Op. m. Łowicza codziennie od g. 10 r. do 6-ej w.

Sprzedam 4 morgi ziemi z łąką tuż przy
stacji Kaliskiej. Wiadomość w Redakcji gazety
Łowickiej. 1167—2—1

Sprzedam cztery warsztaty tkackie ra-
zem lub pojedynczo z całym przyrządem. Nowy
Rynek № 13. W. Kłosiński 1170—3—1.

Osoba młoda inteligentna, znająca roboty
ręczne i szycie, poszukuje miejsca do dzieci lub
do zarządu domem. Wiadomości w Redakcji,
R.

Pianino pragne wynająć. Wiadomość w Re-
dakcji „Gazety Łowickiej” 1173—1—1.

40.000 rubli potrzebuję zaraz na hipoteki do-
mów w Łowiczu. Wiadomość w Redakcji.
1174—3—1.

W niedzielę dnia 15 września 1918 roku

odbędzie się

w Parku Nieborowskim J. O. Księcia Janusza Radziwiłła

WIELKA



ZABAWA

w połączeniu

z Loterją Fantową

NA KORZYSĆ NIEBOROWSKIEJ STRAŻY OGN. OCHOT.

PROGRAM:

PRZEDSTAWIENIE AMATORSKIE

Spiemy, Deklamacje, Tańce, Confetti i Poezta francuska

PODCZAS ZABAWY PRZYGRYWAĆ BĘDZIE ORKIESTRA

Buiet na miejscu, zaopatrzone w zakąski i napoje.

Początek zabawy o godzinie 2-ej po południu.

Cena wejścia na zabawę 1 markę. Dzieci do lat 10 płacą 50 fenigów.

Gości z Łowicza konie czekać będą na Starym Rynku około godziny 1-ej i odwiozą
ich z powrotem. W razie niepogody zabawa odłożoną zostanie do następnej niedzieli.

Zarząd Straży Og. Och. w Nieborowie.